



Leczenie Zuzi - ofiary wakacyjnego urlopu.

To było lipcowe popołudnie, oprócz prognozowanych ulew i burz nic nie zapowiadało tego, co się wydarzyło. Po pracy uznałam, że pojedę na Pracze odebrać z pracy chłopaka. Wszak zapowiadali burze, a po co ma chłopak moknąć, skoro i tak nie mam planów na wieczór. Gdy byłam już w...

Zeskanuj kod qr aparatem telefonu lub wejdź pod adres

<https://zrzutka.pl/2ed25r>

